Nr. 242. Śmigiel, niedziela 22 października 1922. Rok 32.

OREDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 300.— mk., W agencjach miesięcznie 270 mk. Numer pojedyńczy 20 mk. niedzielny 30 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 60 mk., w części urzędowej lub reklamowej 120 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ponieważ dotychczas szereg Komisji obwodowych nadesłały w mylnem zrozumieniu ustawy tylko po jednym egzemplarzu spisów wyborców lub tylko spisy wyborców do Sejmu a nie do Senatu, wzywam wszystkich przewodniczących obwodowych komisji wyborczych do nadesłania reszty spisów w najkrótszej drodze do Okręgowej Komisji Wyborczej nr. 36 w Szamotułach.

Śmigiel, dnia 21.X. 1922 r.

Starosta. Kopczyński.

Swierzb pomiędzy końmi dominjum Bucz wygasł.

Śmigiel zachód, dnia 19. 10. 22.

Komisarz obwodowy.

Pioch.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Odezwa nauczycielstwa polskiego.

Nauczycielstwo polskie wydało odezwę, w której m. in. czytamy:

„Walka wyborcza rozgrywać się będzie głównie pomiędzy dwoma obozami: narodowym, dążącym do umocnienia potęgi państwa, praworządności i dobrobytu wszystkich warstw społecznych, a obozem t. zw. lewicowym, złożonym z rozmaitych stronnictw o zabarwieniu częścią międzynarodowem i Polsce wrogiem, częścią wprawdzie narodowem, dla których jednak najwyższe ideały narodu i konieczności państwowe, jak wykazała dotychczasowa praktyka, pozostają na drugim planie poza żądzą władzy i partyjnych korzyści“.

„Po jakiej stronie stanąć ma w tej walce nauczycielstwo polskie. Gdzie mają stanąć ci, co w czasach niewoli, nie tracąc nadziei w żywotność narodu, nieśli przed nim oświaty kaganiec, a dzisiaj powołani są do ugruntowania fundamentów siły i wolności w sercach i w umysłach dorastających pokoleń?

Odpowiedź na to pytanie łatwa i prosta dla każdego, kto rozumie doniosłość chwili dla przyszłości Polski. Dla nas, dla całego nauczycielstwa polskiego, jest jedyne miejsce po stronie obozu dającego największe rękojmie uczciwej przyszłej pracy a skupionego w Chrześcijańskim Związku Jedności Narodowej.

Obóz ten tak przez przeciwników zniesławiany, łączy w sobie program siły i kultury całego narodu i państwa, jako program najwyższy, niezależny od dążeń i interesów poszczególnych stronnictw i warstw społecznych. Jedynie ten obóz zrozumiał potrzebę solidarności wszystkich warstw narodu dla utrwalenia potęgi państwa i konstytucyjnych rządów oraz w tym celu wytworzył jednolity front dla walki wyborczej.

Nauczycielstwo polskie dążyć winno do wzmocnienia siły państwa na zewnątrz i wewnątrz, aby przez utrwalenie granic pokoju, całe społeczeństwo rozwinąć mogło spokojną pracę twórczą nad wprowadzeniem ładu w administracji państwowej, nad rozwojem sił produkcyjnych, wychowaniem, szkolnictwem i wogóle wykształceniem ludu, tak zaniedbanem w czasach niewoli i w okresie długiej wojny światowej. Nie chcemy lekkomyślnych eksperymentów wojennych, odrzucamy niedojrzałe pomysły budowania nowych ustrojów społecznych na nienawiści i chciwości opartych, pragniemy kulturalnego rozwoju narodu prawdą, pracą i miłością Ojczyzny w duchu chrześcijańskich zasad i przykazań.

Potępić musimy związek stronnictw z żywiołami wrogimi, dążącymi do osłabienia państwa i zawładnięcia rządem i przyszłością narodu. Nigdy nie zgodzimy się na to, aby zmartwychwstała Polska przestała być polskiem państwem narodowem, aby w naszem państwie inne żywioły rasowe i narodowościowe budowały własne odrębne organizmy państwowe, nie poprzestając na przyznanem im równouprawnieniu i swobodzie wszechstronnego rozwoju.

Żądamy dla narodu i dla młodzieży oświaty w duchu narodowym i chrześcijańskim“.

A więc głosujmy na listę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej nr.

8

i zachęcajmy do tego innych.

(Podpisy z całej Rzeczypospolitej Polskiej).

Ludowcowy szantaż wyborczy

W powiecie Śmigielskim indywidua jakieś wciskają ludowi, zwłaszcza kobietom, kartki wyborcze **z nr. 8.** na których odwrotnej stronie znajduje się **obrazek M. Boskiej.** Wyrafinowany ten szantaż wyborczy, godny „sprytu“ witosowego czy enpeerowego napiętnować należy jak najostrzej. Indywidua, rozszerzające te kartki, liczą widocznie na to, że nabożny nasz lud te kartki oddawać będzie przy głosowaniu.

Podnosimy wobec tego z całym naciskiem, że **kartki takie są nieważne.**

Kartka wyborcza musi być **czystą;** poza **8** nic innego nie może być na niej umieszczone. Kartę z 8 i M. Boską można sobie najwyżej schować na pamiątkę, by przypominała przewrotność wrogów Chrześcijańskiego Zw. Jedności Narodowej, którzy dla brudnych swych celów nie wahają się profanować świętości. Licuje to najzupełnej z „religijnością“ lewicy.

Powtarzamy: **ważnemi** są tylko kartki czyste, na których poza **„8“** nie ma niczego innego.

Na wiecu Witosowców w Łąkiem agitator ludowcowy Rademacher odczytał jakieś pismo, twierdząc, że **kandydat listy nr. 8 p. Kaczmarek** siedział 4 tygodnie w więzieniu. Kaczmarków mamy w Wielkopolsce tysiące, być więc może, iż jeden z nich karany był więzieniem, lecz wstrętuą perfidją jest, jeżeli „dojlidzianie“, zwolennicy Gagatków i Brylów złodziejstwa imputują **naszemu kandydatowi.**

Upadek Lloyd George'a.

Na zebraniu unjonistów postanowiono 186 przeciw 87 głosami, aby przy wyborach wystąpić jako „niezawisła partja konserwatywna i apelować do kraju. Z tego wypływa, że jeżeli unjoniści osięgną większość w parlamencie, premjerem będzie konserwatysta. Z powodu tej rezolucji podał się cały gabinet angielski o godz. 14½ do dymisji. Bonar Law przyjął misję tworzenia gabinetu.

Dymisja Lloyda George'a była niespodzianką dla niego samego. Nastąpiła ona po dłuższych naradach unjonistów w Carlton klubie.

Lloyd George zamierzał w czwartek przedłożyć królowi projekt rozwiązania parlamentu. Król chciał podpisać, o ile gabinet uzyska votum zaufania od koalicji unjonistów. Zwołano ponownie naradę stronnictw, lecz stanowisko Bonar Law'a było niepewne.

Lloyd George czekał do godziny 16. Gdy Chamberlain przyniósł mu niepomyślną dlań wiadomość, zwołał Lloyd George zaraz o 16 min. 15 radę gabinetu, która bez dyskusji uchwaliła zgłosić dymisję. Dyktator Anglji odczuł na własnej skórze mierność sympatji wśród narodu, tłum bowiem zebrany przed Carlton klubem wołał: „precz z Lloydem Georgem, dosyć rządów awanturnika!“ Nastrój tłumów przeciw Lloydowi George'owi był bardzo ostry. Policja musiała rozpraszać manifestantów, a kiedy Chamberlain opuszczał Carlton klub wołano za nim „zdrajca“.

Król powierzył misję tworzenia rządu p. Bonar Law, który misję przyjął. Nowy gabinet złoży natychmiast wniosek o rozwiązanie parlamentu, a wybory odbędą się w pierwszej połowie listopada.

Do chwili wyniku wyborów zostaną konferencje międzynarodowe w sprawie wschodu wstrzymane. Jeżeli zwycięży Bonar Law przyjmie on w polityce zasadę odosobnienia.

W kołach angielskich twierdzą, że o połączeniu się Lloyd George'a z grupą Asquitha nie może być mowy. Podąży on prawdopodobnie do Labour Party, Klines jednak, przywódca Labour Party, jest oburzony ostatnią mową Lloyd George'a. Sądzą naogół, że karjera polityczna Lloyd George'a już się skończyła.

Przyjęcie przez Bonar Lawa misji utworzenia gabinetu jest o tyle warunkowem, iż poprzednio musi on być obranym na przewodniczącego partji konserwatywnej, aby módz utworzyć rząd. Zebranie partji konserwatywnej w tej sprawie odbędzie się w poniedziałek i do tego czasu nie może być powzięta żadna decyzja definitywna w sprawie gabinetu. W pewnych kołach uważają, iż mimo wyniku wczorajszej konferencji konserwatyści Chamberlain, Balfour i Binkerbeat będą współpracowali razem z Bonar Lawem w nowym gabinecie.

„Daily Chronicle“ daje wyraz przekonaniu, że zmiana gabinetu nie pociągnie za sobą zmiany w zakresie polityki zagranicznej. Również stosunek do Irlandji nie ulegnie zmianie. Dziennik sądzi, że w tej ostatniej sprawie traktat angielsko-irlandzki pozostanie w mocy.

Cała prasa francuska szeroko omawia dymisję Lloyd George'a wyrażając pragnienie, aby fakt ten położył kres dotychczasowej dwuznacznej stytuacji. Dzienniki wyrażają nadzieję, że stosunki francusko-angielskie tylko zyskają na tem, i że fakt ten dobroczynnie wpłynie na stosunki między Aljantami wogóle. „Victoire“ pisze: Lloyd George leży obalony. Może teraz będzie można rozpocząć poważną pracę nad rekonstrukcją i pacyfikacją Europy. „Echo National“ pisze: Modą dnia będzie teraz niezawodnie powtarzanie, że upadek Lloyd George'a jest zwycięstwem Francji. A jednak ludzie rozważni wstrzymają się od powtarzania tego aż czas potwierdzi to zdanie. „Petit Parisien“ pisze: Nie ulega wątpliwości, iż żaden gabinet angielski nie odniesie korzyści z oddalenia się od Francji.

Związki zawodowe wobec pożyczki państwowej.

W Min. skarbu odbyła się dnia 19 bm. konferencja z reprezentantami związków zaw., na której min. Jastrzębski przedstawił zasady i korzyści 8% pożyczki złotej. Uczestnicy konferencji w liczbie kilkudziesięciu zabierali kolejno głos, podnosząc, że jest to pierwsza pożyczka państwowa w Polsce, mająca szanse powodzenia a to ze względu na korzyści, jakie daje nabywcom, dzięki swojej dwuwalutowej formie.

Min. Jastrzębski zaznaczył na wstępie, że społeczeństwo nasze, które w czasie rządów zaborczych słusznie odnosiło się z nieufnością do kredytu państwowego, dzisiaj we wskrzeszonej Rzeczypospolitej powinno pamiętać, że ma obowiązek do pomagania państwu. Min. wyłuszczał zasady 8%-ej pożyczki złotej. Składa się ona, jak wiadomo, z 2 części: 1) Faktycznej części złotej, opartej na zapasach kruszców w P. K. K. P. i 2) właściwej waluty polskiej, płatna zaś jest w markach polskich, a kupony płatne są również w dewizach zagr., z zastrzeżeniem jednak zrównania dolara z frankiem szwajc, a to celem ułatwienia wypłaty kuponów wprost w dewizach zagr. Rząd zasadniczo wypłacać będzie wszystkie kupony w dewizach zagr., gdyby zaś było technicznie niewykonalne wypłacić np. 40 centów, to w takim razie wypłata nastąpi w markach polskich. W przyszłości kupony będą bardzo chętnie przyjmowane przez instytucje kredytowe, będą one przedstawiane w P. K, K. P. i tam wypłacane we formie przekazów zagranicznych.

Pożyczka odrodzenia dała ogólnie 12 miljardów 800 tysięcy marek polskich. Z tego przy daninie spłacono 4 miljardy 500 miljonów mkp., a że prawie cała ta suma znajduje się w P. K. K. P. w lombardzie, czyli, że pożyczka jest martwą, nie gra żadnej roli i grać jej nie będzie. Pożyczka złota daje możność uwolnienia wszystkich posiadaczy od tego ciężaru, którzy jednocześnie tamuje rozwój gospodarczy kraju. Przy nabyciu pożyczki złotej można bowiem spłacić 50% obligacjami pożyczki Odrodzenia a 50% gotówką.

Rząd zrobił swoje. Teraz zaś społeczeństwo musi dopomóc! Przyjdzie mu to tym razem już dlatego łatwiej, że nowa pożyczka nie jest bynajmniej ofiarą, złożoną na ołtarzu Ojczyzny, ale pomocą dla państwa, połączoną z własnym interesem nabywcy.

Koniec komedji ukraińskiej.

Rezolucja Wszechukraińskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego, uchwalona w ubiegłą niedzielę w Charkowie, kładzie kres legendzie, jakoby na Wschodzie Europy, za naszym kordonem, istniało jakieś samodzielne Państwo Ukraińskie, rządzone przez Sowiety.

Po czteroletnim mydleniu oczu, nieorjentującemu się należycie w stosunkach rosyjskich Zachodowi, po okłamywaniu naiwnych działaczy ukraińskich, wysługujących się komunizmowi, władcy „wielkiej sowieckiej federacji“ zadecydowali, iż czas już sprzątnąć do kąta „somostijne dekoracje“ i ukazać światu prawdziwe oblicze Ukrainy Sowjeckiej, a przy sposobności i innych republik „samodzielnych“, sfederowanych z Rosją.

Ze szczerością, graniczącą z cynizmem, szef t. zw. rządu ukraińskiego p. Rakowski oświadczał właśnie, na owem historycznem posiedzeniu Wucika, że jeśli Sowiety uczyniły z Ukrainy samodzielne państwo, to tylko „w celu opanowania mas“, obecnie zaś „...niezbędny jest ściślejszy związek pomiędzy państwami sowieckiemi, ażeby wyrwać z korzeniami rozdmuchiwane obecnie sztucznie tendencje nacjonalistyczne“.

Wucik, oczywiście, uznał istnienie „nowych niebezpieczeństw, powstałych z tendencyj szowinistycznych“ i pomyślał o rokowaniach z innymi rządami sowieckimi w celu utworzenia Związku Socjalistycznych Republik Sowjeckich, posiadającego jedyny Związkowy Komitet Wykonawczy i jedyną rządzącą Radę Komisarzy Ludowych.

A więc, według twierdzeń p. Rakowskiego, te same okoliczności (nastrój mas), które były w 1919 roku przyczyną fundowania Ukrainy Sowieckiej, obecnie zniewalają Sowiety do likwidacji tego dekoracyjnego przedsiębiorstwa. Inaczej mówiąc, gdy się już masami zawładnęło, wszelkie ich tendencje narodowościowe, można śmiało traktować, jako niebezpieczeństwo szowinistyczne i różne istniejące tu i ówdzie „samodzielne“ Wciki i Rady Komisarzy Ludowych należy corychlej ogłosić za zbędne...

Zresztą czem była naprawdę Ukraińska Republika Sowiecka?

Niema, niebyło i niebędzie takiego rządu rosyjskiego, któryby szczerze pogodził się z istnieniem niepodległej Ukrainy i własnemi rękami budował jej fundamenty, tembardziej tak wybitnie centralistyczny w istotnych swych zamierzeniach rząd, jakim jest rząd komunistyczny.

W pojęciu Rosjan wszelkich przekonań politycznych i społecznych naród ukraiński jako taki nie istnieje. Są tylko Małorusi, stanowiący jedną z trzech gałęzi wielkiego pnia rosyjskiego.

To po pierwsze.

Po drugie wielkość polityczna Rosji i jej samodzielność ekonomiczna trudne są do pomyślenia bez prowincyj południowych, stanowiących terytorjum t. zw. Ukrainy.

Tu leżą najżyźniejsze obszary, produkujące zboże dla wyżywienia północnych gubernij rosyjskich, tu skoncentrowany jest cały przemysł cukrowniczy, tu się znajduje zagłębie węglowe, kopalnie rudy i najważniejsze fabryki maszyn, tu wreszcie leżą porty południowe, droga morska na zachód i południe...

Dlatego też z taką zawziętością tępił carat nietylko polityczny separatyzm ukraiński, bardzo zresztą słaby, zaledwie kiełkujący, ale nawet najskromniejsze objawy separatyzmu kulturalnego ze strony „Małorosji“.

Drogami temi kroczył i rosyski Rząd Tymczasowy za czasów Kiereńskiego, bardzo niechętnie spoglądający na tendencje Kijowskiej Centralnej Rady Ukraińskiej z p. Hruszewskim na czele. I jeśli się zgodził na pewną autonomję pięciu grubernij ukraińskich pod zarządem Generalnego Sekretarjatu w Kijowie, to stało się to już niemal w przededniu przewrotu bolszewickiego i nie miało właściwie praktycznego znaczenia.

Bolszewicy walcząć z Centralną Radą a następnie z Petlurą, hasłu niepodległości Ukrainy narodowej wysuwanemu „obóz samostijników“ przeciwstawili hasło niepodległości Ukrainy Sowieckiej z dużym niewątpliwie pożytkiem dla siebie.

W walce tej epizodem było, istnienie Ukrainy Hetmańskiej, organizowanej przez Niemców, ale warto podkreślić z naciskiem szczegół charakterystyczny, że Skoropadskij, stojący na czele rzekomo niepodległego państwa, w chwili, gdy poczuł się zagrożonym, uznał za rzecz jedynie wskazaną proklamowanie federacji Ukrainy z Rosją...

Bolszewicka samodzielność Ukrainy, z całym aparatem państwowym, utworzonym zimą 1919 roku, kurczyć się zaczęła niemal od pierwszego dnia istnienia tej samodzielności. Skasowanie komisarjatu spraw wojskowych było wstępem do dzieła. Wszystkie zaś inne komisarjaty nigdy nie posiadały istotnej samodzielności. Nie mogło być zresztą o tem mowy, skoro Rząd Ukrainy Sowieckiej zależał finansowo od maszyn drukujących ruble sowieckie w Moskwie. Wucik natomiast kijowski czy charkowski istniał tylko poto, by wykonywać rolę Wciku moskiewskiego.

Ukraina sowiecka w gruncie rzeczy była więc niczem innem tylko generał-gubernatorstwem, na modłę sowiecką zreformowanym. A jeśli Wucik ukraiński posiadał własnego Komisarza Spraw Zagranicznych, to przecież i carscy generał-gubernatorowie w dalekich prowincjach wschodnich posiadali uprawnienia do pewnych funkcyj dyplomatycznych...

Najzabawniejszą rzeczą w tem „państwie samodzielnem“, sfederowanem z Rosją, figurującym w traktatach międzynarodowych i posiadających reprezentacje zagraniczne było to, że nawet język ukraiński nie cieszył się wcale faworem władz rządowych, widocznie, jako naleciałość szowinistyczna...

Komedja ta skończyć się musiała, chociażby dlatego, że utrzymywanie kosztownej trupy aktorów, grających rolę rządu i władz, nieistniejącej de facto republiki, nie daje się pogodzić z nową polityką ekonomiczną Sowietów i wogóle, z chwilą uspokojenia względnego na obszarach Rosji, przyszedł niewątpliwie czas, powtórnego uskutecznienia rozkazu cara Aleksego wydanego w stosunku do dawnej Hetmańszczyzny: „pribrat“ Ukrainu po rukam“.

W Polsce zdawano sobie zawsze należycie sprawę z istotnego stanu rzeczy na Ukrainie. I jeśli skasowanie „samostijności“ ukraińskiej nad Dnieprem, ma dla nas znaczenie, to tylko jako wytrącenie fałszywej karty z rąk niektórych graczy ukraińskich w Małopolsce Wschodniej, tumaniących lud ruski istnieniem Wielkiej Ukrainy i na łamach „Ziemli Woli“ i innych „Wpederów“ agitujących z zjednoczeniem „narodu ukraińskiego“.

Przyszła jednak chwila i p. Rakowski, który uchodził za najgorliwszego zwolennika Ukrainy, niemal skrajnego separatystę, pierwszy zaśpiewał Requiem marzeniom samostijnym.

Komedja się skończyła. Przystąpiono do sprzątania dekoracyj.

Z dymem pożarów.

przerobił Feliks Bobowski.

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej
Jeszcze dymiącej z wojennych pól
Naród wyrwany z niewoli matni
U stóp Twych, Panie, składa swój ból:
Przeszło wiekowe męki niewoli
Tysiące polskich żałobnych mar,
Za polepszenie naszej niedoli
Od wdzięcznych sług Twych racz przyjąć w dar.

Panie, coś wreszcie dał się przebłagać
Za przodków grzechy, stek własnych win,
Błagamy Ciebie, racz nas wspomagać,
Byśmy dzierżyli godnie Twój czyn.
Niech się ku Polski chwale sprzysięży
Cały lud polski z bratem brat,
Wtedy jej żaden wróg nie zwycięży
A przed jej siłą ugnie się świat!

O Panie! Panie! utrwal w nas wiarę
I siłę ducha łąską Swą krzep,
Niechaj zakwitną znów cnoty stare,
Światłem odżyje znowu nasz szczep!
Wtedy ujmiemy w święte Twe imię
Oświaty sztandar w niezłomną dłoń,
By iść w ślad ojców wśród bratnie plemię
Kwiecistą światła uprawiać błoń.

Toruń w październiku.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

Kolejnictwo na G. Śląsku.

Dyrektor Departamentu Ruchu M. K. Z., p. inż. W. Czapski, świeżo powrócił z dwudniowej rewizji Dyrekcji Katowickiej. Pragnąc poinformować szerszy ogół o stanie kolejnictwa polskiego na G. Śląsku w obecnej chwili, zwrócono się do p. inż. Czapskiego z prośbą o udzielenie nam miarodajnych w tym względzie wyjaśnień.

Położenie ogólne w Dyrekcji Katowickiej poprawiło się. Kopalnie węgla żądają dziennie około 7500 do 8000 wagonów, a podstawia się od 6500 do 7500. Nie wpływała to jednak na powiększenie zaległości, gdyż żądanie jest obliczane również na wywiezienie zwałów, co kolej jednak musi odłożyć na czas ukończenia kampanji kartoflanej i buraczanej. Średnia ilość wagonów ładownych węglem nie wywiezionych spadła z 15000 na 7500 dziennie, co już jest bliskie stanu normalnego.

Personel, w znacznej części pochodzenia miejscowego, pracuje gorliwie czem w pewnym stopniu zobojętnia skutki braku odpowiedniego przygotowania fachowego. Skutkiem tego personel stopniowo coraz lepiej opanowuje sytuację.

Największą bolączką Dyrekcji Katowickiej są liczne, świeżo powstałe skutkiem przecięcia nowej granicy, stacje graniczne, co w dalszym ciągu utrudnia zadanie Dyrekcji, choć i tu znać dużą poprawę szczególnie pod względem odprawy celnej. Z jednej strony skutkiem uproszczenia manipulacji na zarządzenie p. Ministra Skarbu, z drugiej zaś skutkiem wprawienia się personelu odprawa celna nie przetrzymuje obecnie zbytnio pociągów.

Naprawa taboru idzie lepiej dzięki zaopatrzeniu w nowe maszyny miejscowych małych warsztatów, otrzymaniu od sąsiednich dyrekcji pomocy materjałami i częściami zamiennemi i wreszcie z powodu przekazania części parowozów chorych do naprawy Dyrekcji Warszawskiej, która posiada najlepszy stan zdrowotny taboru na P. K. P. Nowa, forsownie budowana, naprawnia taboru w Katowicach jest na ukończeniu.

Stosunki z Niemcami są na ogół poprawne. Znaczną jednak trudność Dyrekcji Katowickiej sprawiło w ostatnich dniach zamieszanie w ruchu w sąsiedniej Dyrekcji Niemieckiej (Opolskiej), powstałe z powodu dwóch ciężkich wypadków kolejowych pod Pyskowicami i Gliwicami i wzmożonego ruchu buraczanego. Z powodu zatarasowania stacji granicznych Dyrekcja Opolska odmawia już od kilku dni Dyrekcji Kotowickiej normalnego odbioru wagonów ładowych, przez co wytworzył się zator z 4500 wagonów ładownych z przeznaczeniem do Niemiec.

Nowe budowy, zamierzone w celu przystosowanie do nowych warunków stacji węzłowych oraz połączenia linji, przeciętych granicą, są w biegu.

Co do przewozów żywnościowych, to samych ziemniaków przybywa dziennie około 300 wagonów. Stacje są przepełnione niemi, jak też wagonami z inną żywnością, gdyż manipulacja odbioru ładunków nie podąża za ich przybywaniem, stąd nowe trudności kolejowe, z któremi Dyrekcja walczyć musi, tembardziej, że różne kombinacje handlowe i spekulacyjne, nieodłączne od masowego dowozu żywności, zmuszają kolej do dodatkowego przetrzymania wagonów i przesyłania ich z jednego miejsca na drugie w obrębie Górnego Śląska. W każdym razie obawy, wyrażane z różnych stron, że kolej nie podała zaprowiantowaniu jesiennemu na Górnym Śląsku okazały się płonnemi.

Reasumując łaskawie udzielone nam przez dyr. Czapskiego informacje, można stwierdzić, że położenie kolejnictwa na G. Śląsku poprawia się niewątpliwie, chociaż z konieczności wolno. Dla stanowczego uregulowania stosunków kolejowych na G. Śląsku niezbędne jest wykończenie zamierzonej rozbudowy stacji i łącznic, wytworzenie dostatecznych środków naprawy taboru na miejscu i wreszcie, co jest najważniejsze, należyte wyszkolenie służby wykonawczej.

Obecnie, oprócz delegowania szeregu pracowników wykwalifikowanych z innych dyrekcji, M. K. Z. zarządziło zorganizowanie na miejscu systematycznego doszkalania pracowników już czynnych. W dalszym ciągu będą utworzone nowe kursy szkolenia.

Bandytyzm we wschodnich powiatach Małopolski.

Do publicznej wiadomości przedostają się szczegóły bandyckiej roboty uzbrojonych band, które od strony Krzemieńca przeszły na teren województwa tarnopolskiego i dotarły pod Przemyślany i Bóbrkę. Wedle nadchodzących z różnych stron wiadomości można ustalić, że jest to jedna lub dwie małe bandy złożone każda z 20 ludzi w pełnem uzbrojeniu wojennem z karabinami maszynowemi i granatami ręcznemi. Bandyci ubrani są w uniformy wojskowe bolszewickie, które następnie zmieniają dla niepoznaki na uniformy policji państwowej, o ile w dwóch wypadkach udało im się zamordować policjantów i zedrzeć z nich ubrania. W skład tych band wchodzą osoby pochodzące z Małopolski, które dobrze znają tutejszy teren.

Należy zauważyć, że w urywkowych wiadomościach na ten temat mieści się wiele przesady. W każdym razie można stwierdzić, że banda jest

bardzo nieliczna, a robota jej ma charakter czysto bandycki i złodziejski. Rzucano tu i ówdzie odezwy, nawołujące w imieniu t. zw. Narodnej Ukraińskiej Republiki do napadów na folwarki polskie, są tylko parawanem używanym przez bandytów. Faktem jest np., że jeden z przywódców szajki przy grabieniu jednego z domów polskich używał bardzo dobrej polszczyzny.

Bandycka wataha pojawiła się 13 b. m. w pow. zbaraskim dokąd przeszła z pod Krzemieńca, gdzie zawadziła o wsie Myszkowce i Kołodno. W tym samym dniu przeszedłszy przez wieś Kobyły, zapadła następnie w lasy aż dopiero 15 bm. wpłynęła koło Zbaraża i w Jaćkowcach obrabowała doszczętnie z klejnotów i kilkumiljonowej gotówki dzierżawcę folwarku Rotha, przyczem Rotha pobito kolbą po głowie tak silnie, że obecnie walczy ze śmiercią. Splądrowawszy ten folwark odeszli w kierunki Jezierny i 16 b. m. zjawili się we wsi Płaucza Wielka, gdzie przy pomocy dynamitu wysadzili w powietrze budynek policji państwowej i zamordowali starszego przodownika policji Głowińskiego. Następnie bandyci ruszyli przez Augustówkę i Koniuchy, gdzie zamordowali dwóch posterunkowych, w kierunku Demni koło Kurzan, gdzie folwark doszczętnie obrabowali, poczem odeszli w stronę Monasterzysk. Relacje z Tarnopola i Trembowli stwierdzają, że banda urosła po drodze do 50 ludzi. Bandyci pojawili się onegdaj w okolicach Kozowy i znów zapadli w tamtejsze lasy. Wysłane ze Lwowa oddziały ułanów są na tropie bandy, która znajduje się w chwili obecnej w tym punkcie, gdzie stykają się powiaty przemyślański, bobrecki i rohatyński. Utworzono pewnego rodzaju pierścień dokoła kryjówek bandy, która zdradza chęć przedarcia się w kierunku granicy wschodniej. Jednakże również nad Zbruczem przedsięwzięto wszelkie środki, by szajki nie wypuścić z terenu Małopolski.

Swiatowy kongres polityczny.

Międzynarodowy Związek syndykatów robotniczych łączący 24 związki robotnicze, urządza w połowie grudnia br. wielki kongres pacyfistyczny w Hadze. Związek chce nadać zjazdowi charakter demonstracji światowej na rzecz pokoju.

Intencje i cel zjazdu staną się jasne, gdy się zważy, że Związek postanowił zaprosić do Hagi oprócz wszystkich centrali syndykatystycznych londyńską międzynarodówkę, Związek partji socjalistycznych (międzynarodówka wiedeńska), Związek rosyjskich syndykatów robotniczych oraz wszystkie znane organizacje pacyfistyczne, które przyjęły rezolucję, skierowaną przeciw wojnie i militaryzmowi, a przyjęta na międzynarodowym kongresie w Rzymie, w kwietniu 1922 r.

Mamy więc tu do czynienia z manifestacją tych sił, które często w ukryciu, lecz systematycznie zmierzają do osłabienia nacjonalizmu i poddania zdeprawowanego w ten sposób społeczeństwa tej potędze, którą nazywamy anonimowem mocarstwem. Dlatego też winniśmy bacznie śledzić objawy ruchu pacyfistycznego, a szczególnie obrady przyszłego kongresu w Hadze.

Z Rynku towarowego.

W dziale manufaktury panuje ożywienie, szczególnie są poszukiwane towary bawełniane. Ceny wciąż rosną. Fabrykanci łódzcy bardzo niechętnie sprzedają swe wyroby, przypuszczając, że one jeszcze więcej podrożeją. Sprzedaż nici i przędzy jest zadawalająca. Ceny znowu poszły w górę o 10 proc.

Z Małopolski i Wielkopolski przybywają kupcy, którzy nabywają sporo manufaktury, głównie wyroby wełniane, które naogół podrożały o 15 proc. Z manufaktury Widzewskiej zanotowano: „100“ — 30.000 mk. „300“ — 31.000 mk., „400“ — 31.500 m., „600“ — 32.000 m. Płótno domowe 29.000 m., Scheiblera Bułgarja — 1.700 m., „Kronit“ — 1.600 m. „Bzura“ — 1,600 m. Tyk — 1.550 m.

Towary tiulowe i szmuklerskie są bardzo poszukiwane, pomimo wysokich cen. Hafty kaliskie drożej, aczkolwiek mało ich się sprzedaje. To samo dotyczy wstążek. Z artykułów szmuklerskich „laset“ kosztuje 18 marek metr. Gram taśmy 90 m.

W handlu drzewem panuje pewien zastój, ponieważ kupcy z Niemiec, a głównie z Prus Wschodnich nie chcą płacić cen żądanych. Dowóz drzewa do Gdańska nie napotyka już obecnie trudności technicznych w postaci braku wagonów.

Gdańsk nabywa teraz o wiele więcej towarów włóknistych w Polsce, niż w Niemczech. Fabrykanci łódzcy dostarczają do Gdańska wszelkie towary chętniej, niż do Warszawy lub Krakowa.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Korduli p.
Jutro: Jana Kap.
Wschód słońca 6,37, zachód 16,45.
Długość dnia 11,24. Ubyło 6,49

Poświęcenie i oficjalne otwarcie nowego hotelu w Śmiglu. Pan Jan Nowak, nowonabywca hotelu po p. Schumanie przystępuje do oficjalnego otwarcia pięknie odrestaurowanych pokoi gościnnych dla szerszej publiczności. Uroczystość otwarcia poprzedzi msza św. w środę rano, po której nastąpi poświęcenie. Wieczorem odbędzie się koncert, podczas którego sympatyczni gospodarze podejmować będą dobrowemi potrawami i napojami przybyłą publiczność.

Z Dyrekji Poczt i Telegrafów. Z powodu zaprowadzenia wzajemnego obrotu przekazowego między urzędami pocztowemi polskiego Górnego Śląska a resztą Ziem polskich, zaprowadza się również i wzajemne abonowanie czasopism, za pośrednictwem Urzędów pocztowych położonych na polskim G. Śląsku i w b. dzielnicy pruskiej. Zamówienia czasopism wychodzących w polskiej częśei Górnego Śląska będą mogły urzędy w tutej. dzielnicy jednakowoż dopiero przyjmować po nadejściu cennika gazetowego z Katowic, którego się każdego dnia oczekuje. W tej sprawie wydała Dyrekcja Poczt i Telegrafów odpowiednie zarządzenie podległym jej urzędom pocztowym.

Wyrok apelacyjny w sprawie Dąbala. Onegdaj późną nocą ogłosił sąd apelacyjny wyrok w sprawie Dąbala. Na mocy tego wyroku poprzednie orzeczenie Sądu Okręgowego, skazując Dąbala na sześć lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw zostało zmienione na karę trzyletniego więzienia i pozbawienie praw, za przemówienia podburzające do obalenia istniejącego w państwie ustroju.

Ruch wyborczy na kresach wielkopolskich. W Wolsztynie odbył się w niedzielę przy przepełnionej sali hotelu „Wiktorji“ wiec Chrz. Związku Jedności Narodowej. Wiec zagaił i przewodniczył mu red. Wróbel. Red. Sobolewski wygłosił wyczerpujący referat o położeniu politycznem. Następnie przemawiał kandydat p. Kaczmarek. Wywody mówców przyjęte zostały ogólnym poklaskiem. W dyskusji przemawiał p. Lisiewicz od inwalidów i pani Wieczorkowa. Zebrani okazali jednomyślność w poparciu projektowanej listy bloku narodowego.

Straszny wypadek, który powinien dla wielu poważną być przestrogą, zdarzył się wczoraj wieczór na poznańskim dworcu. Pewien pasażer chciał w ostatniej jeszcze chwili wskoczyć do pociągu pospiesznego, wyjeżdżającego w stronę Kępna, lecz potknąwszy się upadł tak nieszczęśliwie, że dostał się prawą nogą pod wagon. Koła ruszającego już z miejsca pociągu ucięły mu nogę nad kostką. Rannego odstawiono do szpitala miejskiego. Nieszczęśliwy nazywa się Szmyt Tadeusz i pochodzi z Kępna.

Jarmark na konie, bydło, świnie i kramny odbędzie się w Grodzisku w wtorek, dnia 24 października rb.

Ujęcie herszta bandy skolimowskiej. W Koluszkach ujęto po dłuższej walce i formalnem obiężeniu głośnego herszta bandy skolimowskiej Góralskiego. Bandyta bronił się dłuższy czas w zamkniętym domu, przyczem zranił kilku policjantów i komendanta policji. Ranny dwukrotnie został w końcu ujęty.

Wobec terroru hajdamackiego. Min. sprawiedliwości rozesłał dzisiaj pismo okólne do p. prokuratora sądu apelacyjnego we Lwowie i pp. prokuratorów sądów okręgowych okręgu apelacyjnego lwowskiego treści następującej:

Szerząca się akcja zbrodnicza, skierowana przeciwko mieniu i osobom spokojnych obywateli Rzeczypospolitej w niektórych okręgach małopolskich, spowodowała konieczność ustawowego rozszerzenia właściwości sądów doraźnych. Zwracam uwagę pp. prokuratorom na konieczność energicznych i stanowczych dochodzeń we wszystkich wypadkach zbrodni, grożących porządkowi publicznemu a w szczególności szkodliwie wpłynąć mogących na normalny bieg wyborów i swobodne wyrażenie woli obywateli wyborców. Obowiązkiem urzędów prokuratorskich wobec przestępczości jest użycie środków działania przez ustawy przewidzianych, tak, aby poszanowanie ustaw było w pełni utrzymane i chroniony przez te ustawy interes publiczny doznał istotnej opieki i obrony. Nie wątpię, że obowiązki te będą spełnione.

N. P. R. w świetle jej programu prasy i działalności sejmowej. Stron. 32. Nakładem Komitetu Wyborczego Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. Poznań 1922. Cena dla celów wyborczych mk. 60,—. Broszura omawia szczegółowo historję, program, prasę oraz działalność posłów enpeerowskich na terenie sejmowym. Nawet członkowi, śledzącemu bacznie życie polityczne naszego kraju rozprawa otwiera oczy na perfidję i niedorzeczność programu i działalności N. P. Rej. Po przeczytaniu broszury każdy wyborca uświadomi sobie, jakim szkodnikiem dla Polski i Kościoła katolickiego jest Narodowa Partja Robotnicza. Komitetom Wyborczym dostarczy broszura bardzo bogatego materjału do przemówień i konferencyj, wyborców zaś odstraszy od powierzenia swojej troski o losy państwa i Kościoła w ręce posłów Nar. Partji Robotniczej.

Telegramy.

O uposażenie urzędników.

Warszawa, 20. 10. (Pat.) „Gaz. Warsz.“ donosi: Jak się dowiadujemy, projekt rządowy regulacji uposażeń urzędników państwowych, który wniesiony już był do Sejmu, podlega dalszej jeszcze zmianie w łonie powołanej do tego komisji międzyministerjalnej. Projekt ten z uwzględnieniem poczynionych obecnie przez komisję zmian będzie na nowo wniesiony do przyszłego Sejmu.

Warszawa, 20. 10. (Pat.) „Gaz. Warsz.“ donosi: Dodatek kresowy dla urzędników, który z dniem 1 bm. był zniesiony, został na nowo przywrócony dla terenów przyłączonych do Polski na zasadzie traktatu ryskiego.

Urzędnicy a pożyczka złota.

Warszawa, 20. 10. (A. W.) „Kurj. Czerwony“ donosi, iż Min. skarbu wydało, apel do urzędników w sprawie podpisywania pożyczki złotej, którą urzędnicy mogą nabywać w drodze rozłożenia na 10 rat kwoty subskrybowanej.

Do Francji na kursy sztabu gen.

Warszawa, 20. 10. (A. W.) „Kurj. Czerwony“ donosi, że w krótkim czasie wyjeżdża do Francji na dwuletnie kursy sztabu generalnego około 30 wyższych oficerów armji polskiej.

Notowania giełdowe.

Gdańsk, 20. 10. Marki polskie 33.09½—33.15½, przekazy na Warszawę i Poznań 31.97—32.03. Dolary 3646.35 do 3653.65. Londyn 16383,60—16416.40 Amsterdam 144355.20 do 145644.80. Paryż 27822.50—27877.50.

Nowa taryfa.

Warszawa, 20. 10. (A. W.) Komitet ekonomiczny ministrów zatwierdził proponowaną podwyżkę taryfy kolejowej. Wobec tego od 1 listopada taryfa osobowa podwyższona będzie o 100%, towarowa o 50%. Uchwalone podwyżki mają przynieść do Nowego Roku 10½ miljardów nadwyżki z taryfy osobowej, 1 miljard 10 miljonów z taryfy bagażowej i około 10 miljardów z taryfy towarowej.

Awanturnik angielski zapowiada zemstę.

Wiedeń, 20. 10. (A. W.) Londyński korespondent „N. Fr. Presse“ donosi, że Lloyd George przygotowuje się do bardzo ostrej kampanji politycznej. Zamierza on udać się w podróż agitacyjną i wygłosić szereg wielkich mów politycznych.

Londyn, 20. 10. (Pat.) Pomimo, że Lloyd George znajduje się w stanie dymisji, w dniu dzisiejszym już przemawiał w Londynie, jutro zaś ma wygłosić przemówienie w Leeds.

Upadek L. George'a ciosem dla Niemiec.

Berlin, 20. 10. (Pat.) Dzisiejsze pisma poranne uważają upadek L. George'a za bardzo niekorzystny dla Niemiec, gdyż nastąpił w tym czasie, kiedy o losie Niemiec mają zapaść decyzje w komisji reparacyjnej oraz na najbliższym posiedzeniu Rady Najwyższej.

Niewypłacalność niemieckich kas chorych.

Berlin, 19. 10. (Pat.) „Voss. Ztg.“ donosi, że niemieckie kasy chorych nie są w możności wypłacenia honorarjów lekarskich przypadających na 15 bm. Chodzi o sumę 100 miljonów marek.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Wstępny kurs dewiz na giełdzie warszawskiej

z dnia 20. 10. 22 r.

Dolary St. Zjednoczonych	11100
Franki francuskie	885
Franki belgijski	765
Franki szwajcarskie	—
Marki niemieckie wypłata	3,30
Marki niemieckie gotówka	3,40
Funty angielskie	49000
1 rubel złoty	5300
1 rubel srebny	3700
Korony czeskie	375
„ austrjackie gotówka	0,16
„ „ wypłata	0,15
Bilon	1700

Tendencja: mocna z wyjątkiem marki niemieckiej.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 20. października 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	20800—21800	mk.
Pszenica	35300—36500	„
Jęczmień	—	„
„ browar.	—	„
Owies	20500—21900	mk.
Mąka żytnia 70% z workami	32600—33100	„
Mąka pszenna 65%	54000—56000	„
Ospa żytnia	11000	„
„ pszenna	11000	„
Ziemniaki fabr.	2200	„
„ jadalne	2550	„
Groch polny	—	„
„ jad. Victoria	—	„
Słoma żytnia luźna	—	„
„ „ pras.	—	„
Siano luźne	—	„
„ prasowane	—	„

Uwagi: Dowóz ziemniaków zwiększony. Brak dowozu zboża z powodu prac rolnych. Usposobienie stałe.

Targ Rzeźni miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie komisji targowej.

W piątek, 20. października 1922 spędzono:

5 wółów, 34 buhaji, 89 krów i jałówek, 101 cieląt, 271 prosiąt 289 tuczników, 67 owiec, 42 kóz.

Za:	Płacono za 100 kg. żywej wagi: I. kl. marek	II. kl. marek	III. kl. marek
Bydło	48000—50000	40000—42000	16000—17000
Cielęta	86000—88000	76000—80000	—
Tuczniki	146000-148000	136000-140000	126000-130000
Owce	48000—50000	—	—

Prosięta za parę 50000—52000.

Przebieg targu: Ożywiony. Targ przypadający na środę 1 listopada odbędzie się z powodu święta we wtorek 31. bm.